

Wychodzi codziennie
o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu:
rocznie 10 zlr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 90 „

Z przesyłką pocztową:
rocznie 13 zlr. 60 c.
ćwierćrocznie 3 „ 40 „
miesięcznie 1 „ 15 „

TYGODNIK LWOWSKI
ilustrowany jako dodatek
rocznie 6 zlr. kwartalnie 1 zlr. 50 c.

DZIENNIK LWOWSKI

Środa dnia 30. Października. — Klaudyusza M. (rzym.) — Łuki A. (grec.)

Redakcja w rynku Nr. 178.
w lokalu drukarni Poremby.

Ekspedycja i agencja in-
serat na placu katedralnym pod
l. 31, w domu Majewskiego.

Za ogłoszenia od wiersza
drobnego druku 4 c. (oprócz
opłaty stepowej 30 kr.) —

Reklamacje nieopieczęto-
wane wolne są od opłaty.

Depesze telegraficzne.

Kolonia, 28. paźd. Z Paryża donoszą: Wiadomości z Włoch przedstawiają Wiktora Emanuela jako zdecydowanego do walki, gdyż w przeciwnym razie wywołałby wybuch rewolucyjny. Podobnie donosi prywatny telegram z Florencji w „Hamb. Nachr.“, że Wiktor Emanuel gotów jest do wojny w razie wyładowania Francuzów, i że wszystkie okręta wojenne otrzymały rozkaz, udać się na wybrzeże.

Paryż, 28. paźd. Skutkiem zaszłych wypadków zamysła cesarz austriacki skrócić swój pobyt w Paryżu. Monitor wieczorny donosi: Cesarz Napoleon przeżydował w St. Cloud na konferencji ministrów i tajnej radzie. — „Etendard“ zaprzecza pogłosce o abdykacji Wiktora Emanuela i powiada, że bandy Garibaldeggo przekraczają ciągle jeszcze granicę papieską. — „France“ zapewnia, że eskadra cherburska otrzymała rozkaz przygotowania się do odjazdu, a oraz podaje pogłoskę, że Garibaldi ze znacznymi siłami zbliżył się do Rzymu.

Tulon, 27. paźd. Brygada Pottier, złożona z dwóch pułków piechoty, artylerji i konnicy wsiadła na drugą eskadrę i odpłynęła dziś wieczorem.

Nowy York, 25. paźd. Podług wiadomości z Meksyku został Juarez na nowo obrany prezydentem, a Santa Anna wydany z kraju.

Wiadomości polityczne.

Przedwczoraj skończyła już Izba deputowanych obrady nad ustawą szkolną. Z paragrafu 8go co do książek szkolnych został wypuszczony na wniosek Herbsty ostatni ustęp, który wybór tych książek pozostawiał nauczycielowi. Paragraf 9. (użycie funduszu szkół normalnych) przyjęto bez debaty. Przy paragrafie 10. (najwyższe kierownictwo spraw oświecenia) proponował deputowany Krzczunowicz, ażeby kierownictwa tego niezostawiać ministrowi oświecenia, lecz w ogółem ministerstwu; ale poprawka ta została odrzuconą. Paragrafy 11., 12., 13. i 14. (krajowa rada szkolna i krajowe władze szkolne, powiatowa i miejscowa rada szkolna, ich zakres działalności i skład) wzięte były razem pod obradę. Przeciw nim zabierał głos deputowany Piotr Gross stawiając kilka poprawek uwzględniających stosunki krajowe, a oraz zawierających żądanie, ażeby o składzie powiatowych i miejscowych rad szkolnych orzekła ustawa krajowa. W tym samym duchu wniosł także Herbst kilka poprawek, i te utrzymały się przy głosowaniu. Dalsze paragrafy aż do końca przyjęte zostały potem bez zmiany, i w końcu uchwalono całą ustawę w drugim czytaniu.

Przed dwoma dniami donosił telegram z Zagrzebia o jednego z dzienników wiedeńskich, jakoby namiestnik Krocacy baron Rauch miał w Wiedniu czynić przedstawienia przeciw zwołaniu sejmiku kroackiego. Wiadomość ta była, — jak się pokazuje teraz — mylną, gdyż podług najnowszej wiadomości

z Wiednia został właśnie przez barona Raucha ogłoszony dekret królewski, który zarządza niezwłoczne przedsięwzięcie wyborów do sejmiku, mającego zebrać się w krótkim czasie dla naradzenia się nad reprezentacją Krocacy w sejmie węgierskim, a oraz dla załatwienia rokowań ugodnych z Węgrami. Równocześnie zaś sankcyonuje ten dekret przedłożone przez ostatni sejm wnioski z wyjątkiem tych tylko, które wprost sprzeciwiają się prawom historycznym i konstytucyjnym. Tak więc zdaje się już być sprawa kroacka na dobrej drodze, i byle tylko narodowe życzenia Kroatów zostały należycie uwzględnione, to można się spodziewać, że pojednanie ich z Węgrami dałoby się z łatwością osiągnąć.

Miedzy Prusami a królestwami południowo-niemieckimi (Wirtembergiem i Bawarią) stanęły rzeczy dość krzywo z powodu traktatu cłowego i przymierza. Jak wiemy już, przyjęła bawarska Izba panów traktat cłowy z Prusami na wniosek Löwensteina tylko pod warunkiem, ażeby rządowi bawarskiemu przysłużyło veto we wszystkich sprawach cłowych, i z tego powodu musi teraz rzezonny traktat pójść napowrót do Izby pierwszej, która uchwaliła bezwarunkowe jego przyjęcie. Że Prusy na taki wniosek nieprzystaną, to niepodlega żadnej wątpliwości. Wprawdzie pojechał sam książę Hohenlohe do Berlina dla wyjednania tej koncesji dla Bawarii, i telegram berliński donosi, że przyjęło go tam bardzo dobrze, ale o rezultacie jego starań niedonoszą nic zgola, a ze stanowczego oświadczenia p. Bismarka w parlamencie niemieckim wypada wnosić, że starania te na nie się nie przydadzą. Ciekawa rzecz teraz, czy też w Mnichowie zdecydują się zerwać stanowczo ze związkiem północnym, czy też zmiękną panowie bawarscy i cofną swój warunek? Podobny stosunek zachodzi także i z Wirtembergiem, gdyż Izba tamtejsza grozi odrzuceniem traktatu zaczepno-odpornego z Prusami. Ale tam postarano się już z góry o wywołanie agitacji za przyjęciem, sam król miał się oświadczyć stanowczo za tem, a w mieście umiano rzecz tak nastroić, że zgromadzenie mieszczańskie postanowiło podać adres do Izby za potwierdzeniem traktatu. Pokazuje się, że spisbirgerja jednakowa jest na całym świecie.

Mowa od tronu, którą król pruski zamknął parlament niemiecki, zawierała ustęp, który powiada, że Włochy i Prusy „łączą dziś wielkie interesa wspólne.“ Manifestacja ta właśnie w chwili, gdy „Monitor“ zapowiada interwencję Francji we Włoszech, nie jest zaprawdę bez znaczenia, a zwłaszcza jeżeli się ją zestawia z tem, co pisze „Italie“, dziennik zazwyczaj mający dobre informacje. Oto powiada on dosłownie: „Mówiono wiele o stosunkach Prus i Włoch w ciągu ostatniego przesilenia. Rzecz miała się nastąpić: Włochy nieżądały niczego od Prus; ale gdy

Francja zaczęła grozić, kazał gabinet berliński oświadczyć ustnie w Paryżu, że niemyśli on wprawdzie mieszać się w sprawę rzymską, ale że wkroczenie wojsk francuzkich na teraźniejsze terytorjum państwa włoskiego uważałby za casus belli.“ Artykuł ten podał „Italie“ przed trzema dniami, a dotąd półurzędowe dzienniki pruskie wcale mu nie zaprzeczyły. Miałoby to być prawdą?

We Włoszech zmieniła się od dwóch dni sytuacja bardzo znacznie. Cialdini musiał rzec się zupełnie zamiarowi utworzenia gabinetu, a ponieważ Garibaldi dostał się na terytorjum rzymskie, kazał Napoleon odpłynąć flocie swojej i wysłał znowu ultimatum do Florencji. Równocześnie jednak tłumaczył „Monitor“ interwencję w szczególniejszy sposób, mówiąc, że nie ma ona charakteru zaczepnego w zględem Włoch i że przyjazne stosunki między obydwojema narodami nie będą przeto zakłócone; a zarazem dał się słyszeć p. Rouher na bankiecie, że idzie tylko o wstrzymanie zapędu rewolucyjnego i niebezpiecznych osobistości. Ten nacisk francuzki skutkował też widocznie we Florencji. Stało ministerstwo reakcyjne pod prezydencją Menabrey, którego członkami są: Gualterio, Cambray-Digny, Mari, Cantelli i Bartole Viale; a zarazem wydał król proklamację do narodu, w której oświadcza, że zniszczenie najwyższej duchownej władzy Papieża nie jest jego programem, i wzywa znajdujących się na terytorjum papieżkim „obywateli włoskich“, ażeby niezwłocznie ustąpili z tamąd po za linię wojsk jego. Zarazem też przyrzeka król za uchwałą parlamentu starać się z całą lojalnością o to, ażeby zgodnie z Francją obmyślić środek do załatwienia kwestji rzymskiej. Cała ta proklamacja jednak jest widocznie tylko enotą z potrzeby. Frazes o uchwaleniu parlamentu nie ma żadnego znaczenia, gdyż mający się w krótko zebrać parlament nie pochwali pewnie tego upokorzenia się w obec Francji; a co się tyczy obmyślenia środka do rozwiązania kwestji rzymskiej, to trudno przypuszczać, aby go można znaleźć gdzie indziej, jak na ostrzu oręża lub też w kongresie europejskim. Zresztą zasługuje jeszcze na uwagę, że proklamacja ani nie wspomina nic o świeckiej władzy Papieża, ani też nie powiada, co nastąpi wtedy, jeżeli owi obywatele włoscy niezechcą cofnąć się po za linię armji.

Tymczasem zdaje się, że Francuzi teraz jeszcze nie wyładują, ale przesilenie nie jest wcale jeszcze usunięte. Wprzód musi się okazać, czy gabinet Menabrey utrzyma się, i jak się w obec tego wszystkiego zachowa lud włoski, wzburzony w tej chwili do najwyższego stopnia.

Co się nakoniec tyczy Garibaldeggo, pokazuje się teraz, że wiadomość o zwycięstwie jego pod Monterotondo była fałszywą, gdyż przeciwnie został on odparty i po dwukrotnym bezskutecznym ataku oszedł tę pozycję udając się prawdopodobnie



wprost do Rzymu. Tymczasem w samym Rzymie, gdzie po ostatnim wybuchu równie jak w Civitavecchia zaprowadzony został stan oblężenia, ma w tej chwili panować zupełna spokojność. Przy takim więc stanie rzeczy byłby pochód Garibaldeggo na Rzym bardzo ryzykowny, gdyż bardzo łatwo mogłyby go odebrać wojska papieżkie i w takim razie znalazłby się oddział jego w bardzo krytycznym położeniu.

Zatwierdzenie marszałków powiatowych.

Skończyły się już prawie wybory do rad powiatowych, a szeregi doniesień dziennie umieszczanych wykazują, iż z urn wyborczych przeważnie tacy wyszli ludzie na kierowników tych instytucji, którzy dzieląc politykę większości sejmiku krajowego i delegacji wiedeńskiej, pójdą tą samą drogą wielomowstwa bezskutecznego a co gorsza szkodziwego. Pomijając jednak osoby przewodniczących, na których wybór wpływały okoliczności naszą biernością i prądem obecnego kierunku wywołane, zwrócić nam się należy do samej instytucji, która acz szczupłego zakresu działania, jednak wielkie usługi oddać by mogła krajowi. Instytucja ta niemoże jednak wejść w życie jak długo wybór marszałków nie uzyska zatwierdzenia monarszego, gdyż do tej chwili ani rada nie może być zwołana ani Wydział objąć czynności ustawą mu przekazane.

Tymczasem zaś mnożą się sprawy co raz bardziej: rady gminne pozostawione na opiece Wydziału krajowego, który zamiast ułatwiać przysparza trudności, przeszły zupełnie pod dyktando c. k. urzędów powiatowych, które jak za czasów absolutnych wysługiwały się ex-offo wójtami, tak i dziś zwolują wbrew jasnej ustawie naczelników gmin samorządnych na amtsstagi, mieszając się we wszystkie sprawy wewnętrzne i wydając polecenia autonomii wręcz przeciwnie. Zyskałszy zatem na samorządzie tyle, iż wypuszczona z pod opieki biurokratycznej gmina, dostała się w podobniuteńką kuratelę pod inną tylko formą.

Ustawy przez sejm zawotowane a sankcją najwyższą opatrzone, z których wyjmujemy tylko ustawę drogową, pozostały po dziś dzień w archiwum Wydziału krajowego który w swej wsteczności posunął się tak daleko że wpłynął na rząd cesarski by nawet nieogłaszać krajowi tej ustawy, pod pozorem iż niema organów wykonawczych. A tymczasem środki komunikacyjne pod nazwą dróg krajowych, powiatowych i gminnych w najgorszym znadują się stanie, i tamują rozwój przemysłu i handlu; w skutek czego zamiast iść naprzód posunęliśmy się dalej wstecz niż za czasów absolutnych, w których w tej gałęzi gospodarstwa krajowego znacznie więcej uczyniono jak od chwili nadania samorządu krajowi.

Taką jest administracja nasza we wszystkich innych kierunkach, a temu mogłyby tylko zaradzić instytucje powiatowe, o których wprowadzenie w życie tak często i tak gorąco się dopominamy.

Nie ludzimy się wcale, zwłaszcza znając skład tych pośrednich organów autonomii krajowej, że w pierwszych chwilach, rzadko gdzie rzeczono rady wezmą się energicznie do działania, jednak właśnie z tego powodu napieramy na rychłe ukonstytuowanie, by już raz rozpocząć to przekształcenie kraju, pod każdym względem biednego. Obiegają wprawdzie pogłoski, że prezydium namiestnictwa, u którego zalegają sprawozdania z wyborów zamyśla dopiero po do-

konanych wszystkich wyborach, 74 marszałków naraz przedłożyć do zatwierdzenia i starać się o to, by dopiero z nowym rokiem rady powiatowe rozpoczęły swe działania; jednak mniemamy, iż te pogłoski są zupełnie bezzasadne gdyż wątpić należy, by prezydium namiestnictwa zechciało opóźnić tak bardzo organizację samorządu krajowego. Miejmy raczej nadzieję, iż rząd namiestniczy tę sprawę wzięwszy wswe ręce, postara się o to by w jak najrychlejszym czasie zatwierdzenie cesarskie nadeszło i rozwiązało ręce wybranym do opiekowania się nad powiatem.

Wypadkowe nieskompletowanie rady, które tu i owdzie się wydarzyło, lub usterki formalne, które ponownych wymagają wyborów, niepowinny stać na przeszkodzie całemu organizmowi przeznaczonemu, by prócz załatwiania własnych czynności, stał się pomocą sejmowi krajowemu, i temuż już na najbliższej sesji najdalej w styczniu spodziewanej, przedłożył wnioski i zdania do ulepszenia ustawy gminnej się odnoszące. Jeżeli więc rady powiatowe dopiero od stycznia mogłyby czynność swą rozpocząć a równocześnie miałby sejm być zwołany, natenczas nastąpi kolizja nie tylko co do osób, z których przeważna część zasiada tak w sejmie jak radzie, lecz i co do spraw, które najpierw w radzie powinny być roztrząsane i uchwalone, zanim wejdą na stół Izby i doczekają się zadawalniającego załatwienia.

Korespondencje.

Z Nadwiśla w Krakowskim 25. paźd. 1867.

W poprzednim liście moim przesłałem wam krótki szkic naszej edukacji publicznej; teraz dotknę stosunków administracyjnych. Ów wyjątkowy stan oblężenia jest u nas stanem normalnym; ciągle też same trudności paszportowe, taż sama bezwzględność władz. Dawni naczelnicy wojenni zostali mianowani naczelnikami cywilnymi — Polaków odsunięto. Tak więc oficerowie, którzy w czasie zbrojnego powstania mieli w swoich okręgach władzę życia i śmierci, teraz są już stałymi naczelnikami powiatu, i rządzą po wojskowemu. W Sandomierzu jest zawsze słynny Gołubiew, którego pamiętają pewno dobrze Galicjanie, co więci w niewolę wojenną byli u niego w śledztwie, zanim ich oddano pod sądy austriackie. W Stopnicy naczelnikiem major Dobrorolski, świeżo awansowany z porucznika owego smoleńskiego pułku, który bił się tak dzielnie podczas powstania, a jeszcze lepiej rabował i palił; pułk ten pamiętać będą długo mieszkańcy Królestwa — on zniszczył pożogą Wąchock, Miechów, Małogoszcz, a w ciągłych utarczkach z powstańcami prawie cały wyginał.

Dobrorolski więc zostawszy naczelnikiem, chce koniecznie okazać swoją działalność; ale w jaki sposób? to zadanie trudne dla oficera moskiewskiego. Wprawdzie gdy idzie o kontrybucje, to mniejsza jeszcze, płyną one wprost do kasy, to jest do kieszeni pana naczelnika. Ambicja jednak nie pozwala mu pozostać nieczynnym, owszem chce dowieść swej gorliwości o dobro powiatu. Jako żołnierz ze szkoły Mikołaja, przywykł on przede wszystkim uważać na powierzchowność. Dawniej przestrzegał wyczyszczenia guzików mundurów, teraz porządek w mieście głównem jego zadaniem. Rozkazuje, aby wszystkie drzwi i okna w Stopnicy do trzech dni były świeżo pomalowane, pod karą kontrybucji. Daremne przedstawienia, że w całym mieście jeden tylko malarz; każdy właściciel domu musiał więc sam podjąć się tej roboty, aby na termin oznaczony stało się rozkazowi zadosyć.

Gdy więc naczelnik tak ważnemi rzeczami się zajmuje, gdy sam dogląda zamykania ulic, czyszczenia kanałów, sekretarze robią, co się im podoba, a gotowe rozporządzenia poddają tylko do podpisu. Ostatecznie kraj na tem traci o tyle, że straszna wkłada się anarchia na miejsce dotychczasowej pojedynczej i dobrze uregulowanej administracji.

Nowo urządzona tak zwana straż ziemska pomnożyła olbrzymią już liczbę różnorodnych policjantów. „Ziemskie psy“ — jak ich lud nazywa — włóczą się po gościńcach i chwytając przejeżdżnych zapytują o paszporty. Kto po za obrębem swojej gminy nie może wykazać się paszportem, jest natychmiast aresztowany, odstawiony do powiatu i płaci kontrybucję. Paszport zaś wydaje się tylko na krótki czas i do jednego tylko miejsca, aby mieć sposobność do ściągania opłaty; — po ubiegnięciu terminu trzeba prosić o przedłużenie — podanie zwykle długo zalega, a nim nadejdzie rezolucja, jest proszący literalnie aresztowanym we własnym domu.

Władze opiekujące się nami tak troskliwie, że chronią nas od niepotrzebnych przejażdżek, pragną także księży zwrócić zupełnie do poświęcania się swym obowiązkom; świeży okólnik gubernatora kieleckiego nakazuje, aby żaden ksiądz nie ważył się wydalić za granicę swej parafii, a straży ziemskiej aresztowanie nieposłusznych poleca.

Słyszając o waszych sejmach, zjazdach, radach powiatowych i gminnych, zazdrościmy wam tej swobody, tej możności pracowania dla dobra ojezyny. Wielkie obowiązki ciąży na was, — coż odpowiecie przed trybunałem historii, jeżeli drogi ten a niepowrotny czas zmarnujecie bez korzyści dla sprawy narodowej? Ziemie moskiewskiego zaboru, dziś zamienione w jedno wielkie więzienie, spoglądają na Galicję z ufnością, że ważność stanowiska swego zrozumieć i wyzyskać je zdoła.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Z dworca kolei czerniowieckiej skradziono w nocy na niedzielę przyrząd mosiężny do nalewania oliwy na oś wagonu wartości do 300 fl. Sprawcy nie odkryto.

* W dniu 28. b. m. przy odbytej rewizji policyjnej schwytano 148 włóczęgów, z których 10 ulicznie oddano do szpitalu a kilkadziesiąt wydalonoz Lwowa do miejsca urodzenia.

* Przed kilku dniami zdarzył się we Lwowie ciekawy wypadek, iż pewien pan młody, gdy wszystko przygotowane już było do zawarcia ślubów a goście zgromadzeni byli w kościele, [w ostatniej chwili odstąpił od swego zamiaru pod pozorem, iż cierpi na czarną melancholię. Zawód ten chwilowo tylko zapewne zraził rodzinę, gdyż istotnie wiek pana młodego wcale nieodpowiadał młodej narzeczonej.

(Z ulicy). Gmina miasta Lwowa wysłała kogoś do Paryża, by zbadał tamże system kanalizacji, celem zastosowania go u nas. Zanim jednak zaprowadzimy u siebie kanały podobne kanałom stolicy świata, nie od rzeczy byłoby tymczasem tą samą motyką, którą się na słońce porywamy, wyskrobać malutki roweczek od domu pod l. 428 wpoprzek ulicy Gliniańskiej, aby pomyje et cetera z tego domu ściekały sobie wprost do rynsztoku, a nie jak teraz rozlewały się po całej szerokości ulicy i tworzyły w najsłabszej porze roku istne bagno zionące wyziewy smrodliwe. mogące nawet szkodzić zdrowiu obok mieszkającego landwójta 4. dzielnicy i naprzeciw mieszkającego urzędnika biura budowniczego miejskiego! Radzę wysłaćgo do Kulikowa by się przypatrzył, jak tamże wyglądają rowki wyż wspomniane.

* W powiecie Mieleckim wybrano marszałkiem rady powiatowej Jana hr. Tarnowskiego, zastępcą Aleksandra Trzecieckiego, wydziałowemi Maciej Stolarz, ks. Ernest Wodziński, Mieczysław Rej, Aleksander Meszyński, Dr. Antoni Bartasiński i z większych po-

siadłości Ignacy Suchorzewski, syn owego smutnej pamięci Suchorzewskiego dowódcy powstańców pod Gdowem. W powiecie Lisko marszałkiem wybrano hr. Edmunda Krasickiego, zastępcą marszałka p. Maksymiljana Zatorskiego. — Członkowie wydziału: X. Iwan Niemców, z mniejszych posiadłości, Feliks Czastecki, z miast — X. Ludwik Praszałowicz z większych posiadłości — z całej rady Teofil Żurowski i Andrzej Ocháyecz włościanin.

* Do sądu śledczego w Brzeżanach odstawiono niedawno włościanina Dyonizego Brz., który posprzecząwszy się ze swoją żoną, uderzył jej 5-letnie dziecko pięścią w brzuch tak, że w tej chwili padło bez życia. Tenże sąd uwięził włościanina Pawła M. z Augustówki, który swoją krewną dla tego, ponieważ się z jego żoną sprzeczała, pobił tak widłami i cepami, że zaraz straciła mowę, a w kilka godzin potem umarła. Pogruchotał jej awet kości stanowiące jamy czarne.

* Spółka złożona z Banku ang'o austriackiego: E. hr. Kinskigo, K. br. Tinti, K. Majera, L. Springera, B. Schulza i S. Spitzera uzyskała monarszą koncesję na zawiązanie nowego banku akcyjnego we Wiedniu do spraw hipotecznych pod firmą „c. k. uprzywilejowany bank hipoteczny we Wiedniu.“ Po ukonstytuowaniu tego banku obejmie zapewne tutejsza filia banku anglo-aust. czynności hipoteczne w kraju naszym.

* Otwarty od d. 1. paźdz. b. r. zakład naukowy muzyczny pod kierownictwem p. Karola Kozłowskiego musiał odpowiedzieć żywotnej potrzebie naszego miasta, skoro natychmiast zgłosiła się znaczna ilość uczni dla pobierania w nim nauki bądź na krzypcach, bądź na fortepianie, violenczelu i w śpiewie. Każdemu bowiem wiadomo, jak towarzystwo muzyczne od kilku lat coraz bardziej upadające, pod tym względem mało co uczyniło a dziś prawie żadnej nie daje oznaki swej działalności. W powyższym zakładzie pobiera kilku ubogich uczni naukę bezpłatnie a przy odbywających się trzy razy tygodniowo w godzinach wspólnych ćwiczeń kwartetach, kwintetach i sextetach, słyszeliśmy obok dyletantów także i uczniów tej szkoły udział biorących; rezultat to bardzo pocieszający, zważywszy, że od otwarcia szkoły jeszcze miesiąc nie upłynął. Wybór nauczycieli, ich zdolności i sumiennosc w udzielaniu godzin, rokuja mu skuteczną i trwałą przyszłość; czego w interesie publiczności z całego serca życzymy.

* We środę dnia 30go t. m. o godzinie 3½ po południu odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie

krajowym w sprawach karnych ostateczna rozprawa w sprawie tutejszej Dyrekcji Towarzystwa Stenografów polskich i ruskich, zaskarżonej przez pana Lubina Olewińskiego — niegdyś przewodniczącego wspomnianego Towarzystwa — o obrazę honoru — dokonaną przez umieszczenie w inseratach „Czasu“ nr. 50. t. r. sprostowania, o czynnościach tegoż Towarzystwa.

* Jutro w teatrze polskim komedia Gutzkova „Wzór do świętoszka“.

* *Opiekun polskich dzieci* wyszedł nr. 14.; ten zawiera: Dzieje polskie c. d.; O zwierzętach, tych podział na gromady i oddziały; Dzień Wszystkich Świętych z ryciną; Psalm do wszystkich Świętych Patronów polskich; Wdzięczny góral powieść, Sowa ptak pospolity z ryciną. — Prenumerujący otrzymają wysłane d. tąd numeru zaczawszy od 1go lipca b. r.

(Teatr.) Przedwczoraj w roli *Gryzeldy* w dramacie tegoż nazwiska wystąpiła po raz pierwszy panna *Górecka* artystka z Warszawy. Z nader trudnego zadania swojego wywiązała się panna *Górecka* znakomicie. Gra jej nie pozostawiała nic do życzenia, głos, deklamacja, gra niema, cechująca utalentowaną artystkę, i gdybyśmy nie wiedzieli, że panna *Górecka* niedawno opuściła szkołę dramatyczną warszawską a występy swoje ogranicza zaledwie do kilku, moglibyśmy jej przyznać miano wytrawnej i obytej ze sceną artystki. Wrodzony talent, wyrobiona mimika i gestykulacja naturalna, gra wolna od przesady, zrozumienie roli obok ujmującej powierzchowności, zapewniło pannie *Góreckiej* przy pierwszym występie najpochlebniejsze przyjęcie, — licznie, jak rzadko u nas zgromadzona publiczność hucznymi oklaskami obsypywała grę artystki i wywoływała po kilka razy.

Przy pracy i zachęcie ze strony publiczności, a niemniej i przy rozsądnej krytyce, panna *Górecka* może osiągnąć niepospolity stopień doskonałości w rolach bohaterek dramatycznych, do zastąpienia których to ról scena nasza odpowiadała sił tak bardzo dotąd potrzebowała. Grze innych artystów oprócz drobnych usterek, nie mamy nic do zarzucenia. Całość wypadła bardzo dobrze.

Gospodarstwo i przemysł.

* *Gorzelnictwo* jest w naszym kraju jednym z najbogatszych źródeł zamożności, jedyną prawie gałęzią przemysłu rolniczego. Każdy przeto środek wymierzony przeciw niemu jest ciosem zadany dobrobytowi wielkiej części kraju. Nienależąc do rzędu

właścicieli większych wcale nie mamy żadnego interesu osobistego, by bronić jakiegokolwiek nadużycia pańskie, lub pozostałe prawa dominikalne, lecz mając na względzie prawo wyrobu wódki, do kogokolwiek ono należy, i przemysł gorzelniany, wypada nam przestrzedz właścicieli przed grożącą im ponownie klęską. Wiadomo każdemu, jak dalece obciążona jest ta gałąź gospodarstwa podatkami, w skutek czego ilość gorzelnii co raz bardziej się umniejsza. Owoż teraz centraly myślą nad nowym sposobem opodatkowania wyrobu wódki, który wprowadzony w życie nie mało uszczerbku przynosiłby dochodom naszym. Niemcy nie bardzo troszcza się o opodatkowanie tego przemysłu, gdyż u nich gorzelnictwo stanowi bardzo nieznaczną część dochodów i dla tego zezwalają oni tak łaskawie na podwyższenie właśnie tego podatku. W całej bowiem Austrii wyższej zapłaciły gorzelnie ogółem podatku 35 080 zlr., z tego 53 gorzelnii 20 000 zlr. reszta 645 gorzelnii razem 15080 zlr., podczas gdy u nas nie jedna gorzelnia sama tyleż zapłaciła.

Wedle najnowszych projektów ministerjalnych dwa będą rodzaje opodatkowania wyrobu producenta; albo 1) podatek od zacieru albo 2) podatek od wyrobu z poprawnym aparatem Stumpego. Norma podatkowa ma przy tem pozostać jak dawniej 6 cent. od stopnia alkoholu. A gdy pierwszy rodzaj jest jeszcze niekorzystniejszym jak drugi; więc jest to po prostu powrót do dawnego systemu aparadowego.

Pod temi zaś warunkami produkcja okaże się niemożliwą, gdyż uczciwy producent nie będzie mógł konkurować z defraudacją. Rząd zaś także dobrze na tem nie wyjdzie, gdyż kontrola — jak to nas doświadczenie pouczyło — nie jest możliwą przy aparatach Stumpego.

Aby więc nowemu podwyższeniu podatków zapobiedz, należy ze strony filij rolniczych jak najszybciej wystosować petycje do Rady państwa w celu pozostawienia u nas obecnego lub poprawnego lecz sumiennego rodzaju opodatkowania wyrobu wódki.

Także właściciele browarów w Czechach podali petycję do Rady państwa żądając, aby dotychczasowy system opodatkowania piwa zamieniony został na podatek od siodu, również by dotychczasowy podatek został znacznie niższy, kontrola zaś wykonywaną w taki sposób jak w Prusach i Saksoni, tudzież by wypadki defraudacji były sądzone przez zwykłych sędziów a nie przez sądy władz finansowych, i na koniec, aby straż finansowa została odpowiednio uorganizowana.

Przedpłata na listopad i grudzień wynosi na

„DZIENNIK LWOWSKI“

w miejscu 1 zlr. 80 cent.

z przesyłką pocztową 2 „ 30 „

wraz z „Tygodnikiem ilustrowanym“

w miejscu 3 zlr. — cent.

z przesyłką pocztową 3 „ 50 „

Upraszamy o wczesne zamówienie aby prenumeratorowie niebyli narażeni na nieregularną przesyłkę.

Spiski i ruchy w Galicyi.

Część druga r. 1846.

IV.

[Dokończenie.]

Taką była ostatnia scena tego nieszcześliwego dramatu rewolucyjnego, ale wiele jeszcze upłynęło czasu, nim historia spuściła nań zupełnie zasłone swoją; nastąpił bowiem jeszcze długi i niemniej bolesny epizod, którego każda scena stanęłaby na przedmiot dla osobnej tragedji męczeńskiej. Niezapuszczamy się już w opowiadanie jego, a nawet niebylibyśmy w stanie podolać dziś temu zadaniu; niechaj dopełni go za nas owa kronika męczeńska, pisana krwią i łzami na murach więziennych, niech go dopełnią owe przytłumione jęki boleści, któremi żegnał naród ginących za najświętszą sprawę szermierzy. My dodajemy do uzupełnienia kroniki naszej to tylko, że w rok potem została rzeczpospolita krakowska wymazana z karty Europy, a w sześć miesięcy potem straceni zostali we Lwowie za wyrokiem sądu najwyższego Teofil Wiśniewski i Józef Kapuściński; reszta zaś więźniów, których liczba kilkaset wynosiła; skazana na długoletnią utratę wolności pokutowała jeszcze rok cały, aż nie-

spodzianie rewolucja marcowa w Wiedniu w r. 1848 otworzyła im bramy więzienia.

Zakończenie.

Pozostaje nam dodać jeszcze słów kilka na zakończenie. Wytykając w toku opowiadania z całą sumiennoscia historii błędy, jakich dopuścił się rząd austriacki wobec tego powstania, zastrzegaliśmy sobie jeszcze niektóre uwagi w tym względzie na sam koniec i tu dopełniamy tego zaprawdę niemiłego obowiązku.

Tak same organa ówczesnego rządu, jako i przewrotni obrońcy jego w opinii publicznej, usiłowali nadać całej tej politycznej zbrodni, jakiś pokost legalności i patriotyzmu, ubierając ją bez wszelkiej żenady w nazwę „kontrewolucyi.“ Ależ zaprawdę niemożna było niczem inszem potępić się samemu bardziej, jak właśnie tą obroną. Bo chociażbyśmy nawet pominęli to, że nigdy jeszcze, odkąd istnieją społeczeństwa cywilizowane, nienadawano prostej zbrodni mordstwa i rozboju nazwy kontrewolucyi; to przecież radzibyśmy wiedzieć, który to paragraf austriackiego kodeksu karnego zapewnia bezkarnosc kontrewolucyi? Czyliż zbrodnia dlatego, iż popełniona została z całym rozmysłem dla zniweczenia innej zbrodni, przestaje już być kary godną?

Ależ mniejsza byłoby o to, że taki wykład prawa fałszywym jest w teorii, gdyż ostatecznie niezmieni on przecież pojęcia o prawie, gdyby tylko zastosowanie jego w praktyce niebyło tak bolesnem dla tych, przeciw którym jest wymierzony; a tu niestety zachodzi właśnie ten przypadek. Trzymając się zasady fałszywej, musiano konsekwentnie dojść do rezultatów, które wcale nieprzynoszą zaszczytu sprawiedliwości ludzkiej, puszczano bezkarnie zbrodniarzy, którzy targali się na wszelkie prawa boskie i ludzkie; zarzucano rewolucji czysto narodowej komunizm, a do zwalczania jej używano właśnie największych okropności komunizmu, robiono czarne białem i odwrotnie.

Zaprawdę niemożna było dotknąć boleśniej nieszcześliwego narodu, ani też znieważać go srożej w najświętszych jego uczuciach. Było błąd wielki popełniony przeciw całej ludzkości, a takich błędów historia nigdy niezapomina. Inna rzecz z ludźmi; serce chrześciańskie, idąc za przykładem boskiego mistrza, chętnie przebacza i zapomina, i my też wierni tej najwznioślejszej nauce zamykamy ten męczeński ustęp naszych dziejów słowami Zbawiciela: „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom!“

Franciszek Waligórski.

Część urzędowa.

Konkurs. Posada poczmistrza w Jeleśni w pow. Żwieckim (150 złr.) term. pod 30. listop. — sędziów powiat. w Trembowli, Żółkwi, Lubaczow, Stryju, Turce i Grzymałowie, t. p. do 15. listop. — oficjała dla urzędów wykonawczych w Galicji (525 złr.); t. p. do 20. listop. — poczmistrza w Wybranówce (130 złr.); t. p. 20. listopada.

Cennik giełdy pienięż. 1 tow. we Lwowie
z dnia 26. października 1867.

Rubel papierowy rosyjski płacą 1.70. Pruskie bilety kasowe płacą 1.83. — Żyto korzec 152 funtów efekt z dosypem do 160 funtów 7.82, korzec 150 ft. efekt z dosypem do 160 ft. (na Grudzień 1867,

Styczeń 1868). Lnianka Rzyj korzec 150 ft. 8.75 (na Styczeń 1868 loco Borynice). Łój 100 wied. 31 złr. 75 cent. (bez akcyzy).

Cennik izby handl. lwowskiej, z dnia 28. października.

	Dają	Żądają.
	złr. kr.	złr. kr.
Dukat holenderski	5 87	5 94
Dukat cesarski	5 91	5 98
Napoleon d'or	9 98	9 99
Półimperjał rosyjski	10 10	10 28
Rubel srebrny rosyjski	1 87	1 91
Rubel papierowy rosyjski	1 69	1 72
Talar pruski	1 82	1 84
Galic. listy zastaw. w. a.	78 75	79 30
Galic. listy zastaw. m. k.	82 51	83 21
Galic. obligacje idemniz.	65 75	66 38
Pożyczka narodowa	64 75	65 50
Akcje kolei żelaz. galic.	207 50	210 50
„ „ „ Czerniowieckiej	171 50	174 50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 29. października.

	złr.	kr.
5% Metaliki	56	—
„ z procent. z maja i listopada	57	80
5% Pożyczka narodowa	65	10
Losy pożyczki z roku 1860	81	60
Akcje banku wiedeńskiego	679	—
„ „ kredytowego	175	20
London. 10 funtów szterlingów	124	40
Srebro	121	75
Dukat pojedynczy	5	94

Przyjechali do Lwowa

dnia 28. października.

PP. hr. Rzewuski A., generał kawalerji, z Rosji. — hr. Zieliński W., z Brzeska. Zawalkiewicz Sewer., z Szechyna. — Hr. Pruszyński P., z Wołynia. — Hr. Zamojski S. z Wysocka. — Wolhowski E i Lipkowski B, z Rosji. — Kronstein H., z Kruhowa. — Bem J., z Manajowa.

Ogłoszenia.

Ajencja

„Czasu“, dzienników krajowych i zagranicznych

oraz koncesjonowane biuro do przyjmowania inserat i pośrednictwa wzywowania paszportów za granicę

A. J. Piątkowskiego.

we Lwowie, przy placu katedralnym pod liczbą 31.

przyjmuje wszelkie prenumeraty i inseraty na wychodzące w całej Europie czasopisma. Oraz zawiadomienia i ogłoszenia do dzienników, sprzedaży lub kupna realności, ziemioplodów i t. p. jako też: obśtalunki na winiety i bilety wizytowe, adresy i wszelkie roboty litograficzne i drukarskie jako to: dzieła, broszurki, rejestra gospodarcze, leśnictwa, plakaty, kartki pogrzebowe i t. d. Wzory wyżej wymienione można każdego czasu przejrzeć w ajencji. 248-1-2

ZAKŁAD KĄPIELOWY

w Sassowie.

zawierający w sobie kurację hydrotherapeutyczną, kąpiele rzeczne w Bugu, kąpiele parowe i gymnastykę od dwóch lat nowo urządzony pod dyrekcją **Franciszka Medweja**, byłego dyrektora zakładu hydrotherapeutycznego w Kisielce pod Lwowem, otwarty jest latem i zimą. Kuracja odbywa się w zimie w opalanych łazienkach. Trajektynia wyborna w miejscu. Okolica uroczą w pobliżu Podhorzec, 3 mil od Brodów. Cena aa pokój i kurację z usługą wynosi tygodnio 10 złr 50 kr. w. a.

Franciszek Medwej,

dyrektor zakładu kąpielowego w Sassowie w obwodzie złoczowskim w Galicji. 302-3-3

Antoni Halski

przeniósł swój SKLEP wyrobów angielskich

i otworzył handel towarów

żelaznych, norymberskich i angielskich

we Lwowie na rogu ulicy i placu Halickim l. 299.

poleca wszelkie wyroby stołowe i metalowe angielskie odlewy żelazne, piece nadgrobki i krzyże posłane. Kosy, piły poprzeczne i tartaczne, pilniki, rużzta do gorzelni. Oraz wszelkie narzędzia **gospodarcze, rzemieślnicze, sprzęty domowe, okucia do drzwi i okien, gwoździe i żelazo sztabowe** z fabryk krajowych i zagranicznych.

Chińska herbata świeżo nadeszła.

Wszelkie zamówienia z największą dokładnością uskutecznią się. 303-4-2

LECZENIE

ELEKTRYCZNE

w nowo otworzonej

sali elektroterapeutycznej

przy placu Halickim pod l. 1, na Iszem piętrze.

Bliższych szczegółów udziela także dentysta 312-2-4

Ujheli.

Wyprzedaż baranów

czystej krwi negretti.

Od 15go grudnia r. b. poczyną się wyprzedaż baranów skoków

(Zuchtwidder) w owczarni pierwotkowej negretti merynosów pełnej krwi (vollblut) w Siedliskach obw. lwowskim. Trzoda pierwotna w Siedliskach jest zupełnie czystym od szczepem słynnie znanej trzody (Elitenherde) negretti pełnej krwi JO Adolfa ks. Schwarzenberga w Libigitz w południowych Czechach z której przez zakupno czystej rasy lub przez skok wybranych baranów a nie przez wybrakowanie powstała.

Pierwotna trzoda w Libigitz od szczególnie się jednostajnością typu negretti, rzadką szlachetnością i obfitością wełny nadzwyczajnie wielką budową i łatwością szybkiego utuczenia.

Przy strzyżeniu liczyć można na stały wydatek 6 — 8 f. wied. czysto mytej wełny z jedno lub dworocznego barana, a 4 — 5 f. wied. z owcy jałowej. Siedliska leżą 2 mil od Lwowa a 1/2 mili od stacji kolei lwowsko - czerniowieckie Stare Siolo.

Siedliska w październiku 1867.

Hofman Nicolowius.

319-1-3

Ces. król. uprzyw. gal. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydawać będzie od dnia 1. listopada r. b.

ASYGNACYE KASOWE

4% za 8dniowem wypowiedzeniem

4 1/2% „ 14dniowem „

5% „ 30dniowem „

Z dniem powyższym opłacany będzie od Asygnacyi kasowych w obiegu będących:

od 3 1/2% procent po 4 od sta 311-7-2

„ 4% „ „ 4 1/2% od sta.

Lwów dnia 31. października 1867.

Dyrekcya,